

istotny dla tego, co wydarzyło się potem, tak w życiu samego Galileusza, jak i w intelektualnej historii Europy. Istotnie, bez zbytejny przesady Prandstraller zauważa: „nauka współczesna narodziła się w Padwie” (s. 27). A dodać trzeba, iż Padwa była w owym okresie siedzibą najważniejszego uniwersytetu cywilizowanego świata (s. 9–10), miejscem w którym działali ludzie „zarażeni przedziwną chorobą sprawiającą, że kto cierpi z jej powodu, czuje nieodparty przymus do całkowitego poświęcenia swej uwagi i czasu piekielnie trudnym kwestiom, takim jak np. struktura wszechświata” (s. 10).

Książka Prandstrallera nie jest — jako się rzekło — studium historyczno-metodologicznym. Jest próbą narracji stawiającej sobie za cel wciągnięcie Czytelnika w „dzianie” się historii (s. 7), w dzieje życia wielkiego toskańczyka (s. 9). Literacką próbę Prandstrallera należy ocenić pozytywnie — książka wciąga, zachęca do dalszych poszukiwań, staje się — jak kiedyś napisał ktoś o innej książce — przerywnikiem, bibelotem i rozkoszną grą historycznie oświeconej wyobraźni.

Tadeusz Sierotowicz

ANALOGIA PO POLSKU

◇ Zbigniew Wolak, *Koncepcje analogii w Kole Krakowskim*, Biblos, Tarnów 2005, ss. 376.

Jak wiadomo, metoda analogii należy do najważniejszych metod tradycyjnej metafizyki, a i poza nią znajduje liczne zastosowania. Równocześnie niechętnie ulega ona próbom formalizacji, a nawet niekiedy bywa używana jako argument na rzecz tezy głoszącej, iż „autentyczna filozofia” nie powinna być uprawiana metodami formalnymi. Prace polskich logików i filozofów międzywojennych przeczą tej tezie. Autor rozprawy *Koncepcje analogii w Kole Krakowskim* referuje i poddaje analizie próby formalnego ujęcia analogii przez logików i filozofów należących do Koła Krakowskiego. Koło to jest swojego rodzaju ewenementem w historii polskiej filozofii. Inspirowane myślą i osobistą inicjatywą Jana Łukasiewicza, było jakby katolicką podgrupą Lwowsko-Warszawskiej Szkoły Filozoficznej. Ambicją członków Koła było odnowienie filozofii tomistycznej poprzez szerokie stosowanie w niej narzędzi, jakich dostarcza współczesna logika formalna. Nic dziwnego, że zagadnienie analogii, kluczowe przecież dla tomizmu, przyciągnęło na siebie ich uwagę. Trzej czołowi członkowie Koła: Jan Salamucha, Jan Franciszek Drewnowski i Józef Ma-

ria (Innocenty) Bocheński, stworzyli własne koncepcje analogii. Wszystkie one wykraczały poza zwyczajowe w tomizmie, czysto opisowe „definicje”, wykorzystując aparat formalny współczesnej autorom logiki.

Koncepcja analogii Salamuchy (jako wieloznaczności typikalnej w teorii typów Russella) powstała w kontekście polemik na temat stosowalności logiki formalnej w filozofii scholastycznej. Jest to koncepcja interesująca, także z logicznego punktu widzenia, ale niedopracowana i niewykorzystana do końca (wskutek przedwczesnej śmierci Salamuchy). Salamusze poświęcony jest pierwszy rozdział rozprawy.

Rozdziały drugi i trzeci przedstawiają i poddają analizie koncepcję Drewnowskiego (analogia jako odpowiedniość formalna). Pojawiła się ona w ramach jego ambitnego „programu filozoficznego” i w ramach tego programu była przez niego rozwijana w kolejnych pracach. Swój filozoficzny program Drewnowski ilustrował „schematem przestrzennym”, któremu przypisywał dużą wagę. Temu aspektowi zagadnienia autor rozprawy poświęca oddzielny rozdział (trzeci).

Koncepcja analogii (jako izomorfizmu) Bocheńskiego jest najbardziej rozbudowana (poświęcony jest jej rozdział czwarty). Została ona opracowana w nawiązaniu do wybranych tekstów scholastycznych, ale — zgodnie z duchem filozo-

fii Koła Krakowskiego — przy użyciu zaawansowanych narzędzi logiki formalnej. Koncepcja Bocheńskiego była w świecie bardziej znana niż koncepcje pozostałych dwu autorów. Reakcje na poglądy Bocheńskiego dotyczące analogii zostały przedstawione w końcowej części rozdziału.

W zakończeniu rozprawy znajduje się obszerne jej podsumowanie i wypunktowanie najważniejszych wniosków.

Autor rozprawy nie poprzestaje na prezentacji poglądów swoich bohaterów na analogię, lecz wskazuje również na powiązania między ich koncepcjami, na związki z pojęciami analogii, jakie pojawiły się w historii oraz przytacza zastosowania opisywanych koncepcji. Podejmuje także próbę rozwinięcia omawianych poglądów, szczególnie tzw. programu filozoficznego i schematu przestrzennego zaproponowanego przez Drewnowskiego. Podejmuje również polemikę zarówno z autorami prezentowanych poglądów, jak i z ich krytykami.

Rozprawa sytuuje się na pograniczu analiz metafizycznych i logicznych. Wypełnia także lukę w znajomości historii filozofii polskiej. W ostatnich latach odnotowuje się wzrost zainteresowań Filozoficzną Szkołą Lwowsko-Warszawską, wzrosła również liczba wartościowych publikacji na jej temat, natomiast wiedza o Kole Krakowskim pozostała fragmentaryczna. Po opublikowaniu

tej rozprawy (a także innych prac Z. Wolaka), sytuacja ta stopniowo ulega zmianie.

Rozprawa pokazała także — co nie jest bez znaczenia — jak bogate możliwości ujęcia analogii daje współczesna logika i jak wiele zastosowań można znaleźć dla wykorzystujących aparat logiczny koncepcji metodologicznych w filozofii.

Michał Heller

PODRĘCZNIK MINIMUM

◇ Alister E. McGrath, *Science and Religion. An Introduction*, Blackwell, Oxford 2005 (pierwsze wydanie 1999), ss. XII + 250.

Badanie wzajemnych relacji pomiędzy nauką a religią (lub teologią) stało się już dyscypliną akademicką, wykładaną na wielu uczelniach, choć nie doczekało się ono jeszcze ani ogólnie przyjętej nazwy, ani standardowego układu materiału. Stąd zapotrzebowanie na odpowiednie podręczniki, tym bardziej, że ciągle jeszcze każdy nowy podręcznik jest swojego rodzaju oryginalną propozycją autora. Autorem propozycji, którą mamy przed sobą, jest Alister McGrath, który rozpoczął swoją karierę naukową w Oksfordzie, zajmując się biologią molekularną, a obecnie jest profesorem historii teologii na tymże uni-

wersytecie. Jest on znany polskiemu czytelnikowi jako współautor (z Joanną Collicutt McGrath) polemicznej książki *Bóg nie jest urojeniem* (WAM, Kraków 2007), będącej reakcją na książkę Richarda Dawkinsa *Bóg urojony*.

Omawiana książka jest przeznaczona dla czytelnika, który dopiero rozpoczyna swoją przygodę z tą pasjonującą problematyką. Autor uważa, że kompetentne studia w tej dziedzinie powinny zakładać dobrą wiedzę w zakresie przynajmniej jednej religii i jakiejś nauki przyrodniczej, najlepiej fizyki lub biologii, ale jest świadomy, że w stosunku do wielu zainteresowanych wymagania takie będzie zbyt wygórowane i właśnie takim czytelnikom poświęcającą swoją pracę. Podręcznik więc ma być kompromisem pomiędzy tym, co należałoby wiedzieć a tym, czego można wymagać w ciągu jednego lub dwu semestrów.

Autor słusznie zaczyna od dawki historii zagadnienia „nauka a religia”, ale ponieważ historia ta jest bardzo obszerna, musi dokonać wyboru. Wybór pada na trzy kluczowe odśłony: kontrowersje wokół Kopernika i Galileusza, Newton i powstanie deizmu, spory wokół darwinizmu. Jest to oczywiście tylko próbka historycznych rozważań, ale decyzja, żeby zacząć od historii, jest — moim zdaniem — trafna.

Po historii kolej na drugie narzędzie badawcze niezbędne w tej dzie-